

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 30 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**GENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Z Janczyk-Jucewiczów

**ś. p. Halina Kremerowa**

niezmordowana pracownica na niwie społecznej, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła 14-go lutego 1918 r. Eksportacja zwłok ze szpitala w Zwierzynie na cmentarz ewangelicki odbędzie się w piątek, 22 lutego 1918 r., o godz. 3 pp. 655

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 20 lutego.

#### FRONT ZACHODNI.

Na różnych odcinkach frontu walki artylerji i minomiotów.

Większe ataki wywiadowcze przedsięwzięte przez Anglików na zachód od Hogthen, przez Francuzów koło Juvincourt i na północ od Reims zostały odparte.

#### FRONT WSCHODNI.

Po obu stronach kolei Ryga — Petersburg przekroczyliśmy linje rosyjskie położone w odległości 20 kilometrów od naszych dotychczasowych pozycji. Słaby opór przeciwnika koło Inzeem, na północ od kolei, został złamany.

Z Dynaburga dywizje nasze posunęły się w kierunku północno-wschodnim i wschodnim. Między Dynaburgiem a Łukiem rozpoczęto marsz na szerokich odcinkach. Dywizje, które posunęły się za Łuck, marszerują w kierunku na Rowno.

**2,500 jeńców, kilkaset dział i wielka ilość wozów** wpadły do naszych rąk.

Z innych frontów bojowych nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (20 b. m. wiecz. Urzędownie).

Na wschodzie posuwamy się dalej. Wojska niemieckie wkroczyły do Estlandji. Przekroczyliśmy, posuwając się w kierunku wschodnim, Wenden.

Z pozostałych frontów nic nowego.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 20 lutego.

Na Monte Pertica rozchwiał się atak nieprzyjacielski z wielkimi dla przeciwnika stratami.

Na pozostałym froncie miejscami ożywiona działalność artylerji.

Wojska generała von Linsingena posunęły się dalej w kierunku na Rowno.

Naczelnik Sztabu generalnego.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI

Konstantynopol, 18 lutego.

Wojska nasze wkroczyły do Pualathau po odparciu band stojących w tej okolicy.

BERLIN (20 b. m. W. T. B.) — Sekretarz stanu v. Kühlmann odczytał w trakcie swej dzisiejszej mowy parlamentarnej następujący radjotelegram rządu bolszewickiego:

Rada komisarzy ludowych jest zmuszona ze względu na panującą sytuację oświadczyć zgodę swoją na zawarcie pokoju na tych warunkach, jakie przez delegatów ośw. przymierza w Brześciu-Litewskim podyktowane zostały. (Słuchajcie! słuchajcie! ze wszystkich stron Izby). Rada komisarzy ludowych oświadcza, iż odpowiedź na szczegółowe warunki, postawione przez rząd niemiecki, niezwłocznie będzie udzielona. (Słuchajcie! słuchajcie! ożywienie w całej Izbie).

Sekretarz stanu ostrzegł jednak przed przedwczesnym wyciąganiem stąd konsekwencji. Pokój z Rosją wtedy dopiero można będzie uważać za za-

warty, skoro faktycznie zostanie podpisany.

BERLIN (dn. 19 bm. W.T.B.) — W głównej komisji Relohstagu obradowano dziś nad traktatem pokojowym z Ukrainą. Po wstępnej przemowie sekretarza stanu, v. Kühlmann oświadczył poseł Gröber (centrum): do pertraktacji z Ukrainą należało zaprosić przedstawicieli polskich, w takim razie nie doszłoby do odstąpienia Chełmszczyzny Ukrainie. Po za tym jedynym punktem na ogół można się zgodzić z traktatem pokojowym.

Poseł Zejda (Polak) stanowczo protestuje przeciwko temu, iż prawo na samookreślenie się Polaków tak mało zostało uwzględnione podczas pertraktacji z Ukrainą. Całkiem niezrozumiałe jest odstąpienie Chełmszczyzny, która już przez traktat Wiedeński przyznana została Polsce. Wobec tego niezbędna jest zmiana traktatu z uwzględnieniem słusznych życzeń polskiej ludności Chełmszczyzny.

Poseł Ledebour (niezal. soc.) żąda przedstawienia aktów państwowych, na mocy których rząd wysnuł prawo zawarcia pokoju z Ukrainą, która jest częścią państwa rosyjskiego.

Poseł Naumann zapytuje: W jakim stanie państwowym znajduje się Ukraina? O ile wiem jest to projekt tylko. Czy można zawierać traktat z grupą osób, wydaje mi się wątpliwym. Jeżeli utworzenie Polski proklamowane przez obu cesarzy w listopadzie 1916 r. ma być uzależnione od zachowania się Polaków, to robi złe wrażenie.

Poseł Dawid (soc.) Wątpliwości wyrażonych przez posła Ledeboura nie mogę podzielać. Kto poważnie traktuje sprawę samookreślenia się, musi też to prawo przyznać Ukrainie. Zdaniem Ledeboura byłoby zgola niemożliwym zawrzeć pokój z państwem rozpadającym się w trakcie wojny, lub z jego częścią. Na wschodzie panuje obecnie straszliwy chaos również i w polityce.

Poseł hr. Westarpp wyraża zadowolenie z powodu traktatu pokojowego. Traktat odpowiada też życzeniom Turcji co do Dardanellów. Wołania o pomoc ludów wschodnich wywołane zostały brutalnym postępowaniem i męczarniami zadawanymi im przez bolszewików.

Poseł Stressmann (Nar. lib.) sam przekonał się w Rydze iż osoby, którym się udało umknąć, Niemcy zarówno jak i innych narodowości, uskarżają się z powodu niesłychanych stosunków i barbarzyństwa pod rządami bolszewików. Sympatje Estończyków i Litwńczyków do Niemców tłumaczą się tem iż szukają oni obrony przed anarchją rosyjską.

Poseł Trajczyński (polak) Ustawa o wywłaszczeniu w Prusach ma być skasowana, projekt został opracowany, dotychczas jednak nie został uchwalony. Określenie granicy między Polską a Ukrainą stanowić będzie jabłko niezgody pomiędzy obydwoma narodami.

Poseł Fischbeck (postęp.) Radonie przykładujemy traktatowi pokojowemu z Ukrainą. Wolelibyśmy oczywiście, gdyby się udało z p. Trockim dojść do porozumienia z Wielkorusją. W pierwszym rządzie stawimy interes Niemiec z tego punktu widzenia przykładujemy każdemu poszczególnemu pokojowi, który daje możliwość poprawić warunki aprowizacji naszej. Wydaje nam się jak gdyby Polacy uważają proklamację obu Cesarzów za hypotekę bez wypowiedzenia, jednocześnie zaś oglądają się czy przy zmianie okoliczności nie dały by się urzeczywistnić dalsze życzenia Polaków.

Byliśmy zawsze przeciwni wszelkim prawom wyjątkowym względem Polaków.

Atoli zachowanie się Polaków w Sejmie po wielkiem ustępstwie jakim była proklamacja obu cesarzy, zbudziła także u nas bardzo poważne wątpliwości. Życzenia polskie zostały w najszerszej mierze uwzględnione.

Sekretarz stanu, v. Kühlmann, odpowiedział w dłuższej przemowie na pytania postawione w trakcie obrad. Powodem, iż nie mogło dojść do wymiany zdań między Polakami a Ukraińcami było prędkie zawarcie pokoju. Rząd bolszewicki ogromne siły koncentruje przeciwko Ukrainie, co dowodzi, iż na Ukrainie duże są zapasy produktów spożywczych. Delekcje przewidywały, iż Polacy protestować będą z powodu oddania Ukrainie terytorjum mieszanego z ludnością polską. Zależało jednak nam na tem zapewnić pokój i nie narażać go z powodu okręgu chełmskiego. Chcieliśmy zawrzeć pokój z Ukrainą, którzy byłby zapowiedzią pokoju z całą Rosją.

Na tem zakończyły się obrady.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi: Wyjazd sekretarza stanu, v. Kühlmann do Focsani, naznaczony został ostatecznie na środę wieczorem.

BERLIN (20 b. m. Tel. pryw.) — Według «B. Z. am Mittag» austriacki minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, wyjeżdża jutro w szczególnej misji do Bukaresztu, dokąd dziś wieczorem również sekretarz stanu, v. Kühlmann, wyjeżdża.

**Dn. 22 b. m. rozpoczną się pertraktacje z Rumunią w Bukareszcie lub Focsani**

BERLIN (20 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi: Według informacji «Timesa» nowy prezes ministrów rumuńskich, gen. Averescu oficjalnie

zawiadomił rządy koalicji, iż Rumunja nie jest w stanie dotrzymać zobowiązań, jakie wziął na siebie rząd poprzedni w cdmiennych warunkach.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Genewy: «Matin» pisze, że attachés wojskowi koalicji w rumuńskiej kwaterze głównej otrzymali w sobotę rozkazy, odwołujące ich ze stanowisk.

WIEN (d. 20 bm. W.T.B.) — Podług «Wiener Ztg.» Cesarz na wniosek prezesa ministrów nie przychylił się do próby o dymisję ministra oświaty, Cwiklińskiego i ministra Twardowskiego, zapewniając obu ministrów o swem niezmiennem zaufaniu.

BUDAPESZT (18 bm. Tel. pryw. Minister handlu, Szerenyi, i minister do spraw żywnościowych, ks. Windischgrätz, wczoraj wieczorem udali się do Berlina, gdzie wezmą udział w obradach gospodarczych austro-węgiersko-niemieckich.

BERLIN (dnia 19 bm. W. T. B.) — Naczelne dowództwo Marchji obwieściło iż ogłoszony dla Berlina z okolicą dn. 31 stycznia obostrzony stan oblężenia kończy się z dniem 23 lutego b. r.

CHARKÓW (19 bm. P. T. A.) — Wojska bolszewickie pobliży wojska Kaledina koło Taganrogu i połączyły się z kozakami, stojącymi po stronie bolszewików, maszerują dalej.

Pobite zostały również kontrrewolucyjne pułki tatarskie. Czerwona gwardja odniosła w Odesie zwycięstwo. Koło Witebska czerwona gwardja rozbiła 1200 legionistów polskich. Koło Złobina w ciągu 30 godzin wrzała zacięta walka między wojskami rewolucyjnymi a Polakami Bolszewicy odnieśli zwycięstwo.

Złobin został zdobyty. Straty polskie są bardzo wielkie.

PETERSBURG (18 b. m. PAT.) — Prezes rewolucyjnego komitetu wojskowego otrzymał wiadomość o samobójstwie Kaledina w Nowo Czerkasku. Jego następcą mianowany został Nazarov.

PETERSBURG (18 b. m. PAT.) — Na skutek polecenia rewolucyjnej izby sądowej aresztowani zostali: Szef misji rumuńskiej i trzech agenci wojskowi rumuńscy. Zamieszkali w Odesie senatorowie rumuńscy próbowali uciec, zostali jednak zatrzymani. Zaproponowano sekwestr majątków rumuńskich.

PETERSBURG (18 b. m. PTA) — Cała północna Finlandja od Torneo do Uleaborga i cała prawie Finlandja południowa są w ręku czerwonej gwardji. Środkowa część jest trzymana przez białą gwardję. Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby ze Szwecji do Finlandji przychodziła amunicja.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Rotterdamu: «Morning Post» komunikuje z Petersburga, że kongres Sowieców postanowił tymczasem odroczyć demobilizację.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Bazylei: Według petersburskiej depeszy Hawasa w porcie petersburskim znnowy wybuchły wielkie pożary, które zniszczyły wielkie zapasy środków spożywczych. Ogień wyniknął z podpalenia.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» dowiaduje się z Genewy: Jak komunikuje «Petit Parisien», gabinet sztokholmski żąda od rządu maksymalistycznego ewakuacji wysp Aalandzkich i całej Finlandji z wojsk rosyjskich.

LONDYN (19 b. m. Reuter) — Opublikowany został dziś budżet wojskowy na rok 1918. Przewiduje on 5 milionów wojska.

KOLONJA (19 bm. Tel. pryw.) — «Köln. Ztg.» donosi z Genewy: Prasa lyońska komunikuje z Paryża, że odbyły się bardzo ważne narady między Renanudem, Longuem, Sembachem, Thomasem, Hendersonem i Huysmanem. Celem ich było skłonienie Francuzów do ustępstw w sprawie Alzacji i Lotaryngji, aby w programie konferencji londyńskiej nie była ona wysuwana w dotychczasowej ostrej formie. Anglicy socjaliści pragną, by sprawa Alzacji i Lotaryngji załatwiona była przez oba mocarstwa za-

interesowane, w przeciwnym bowiem razie należy obawiać się niepowodzenia konferencji w Londynie.

AMSTERDAM (18 b. m. WTB.) — Według jednej z gazet tutejszych donosi «Times» z Ottawy: Rząd postanowił wprowadzić w całej Kanaadzie prawo wyborcze dla kobiet. Odpowiedni projekt prawa będzie przedłożony parlamentowi prawdopodobnie jeszcze podczas obecnej sesji parlamentu.

LONDYN (18 bm. Reuter) — Urzędownie. Podczas napadu lotniczego w niedzielę zabito 13 mężczyzn i 3 kobiety, raniono 27 mężczyzn i 10 kobiet.

## Kühlmann w komisji głównej.

BERLIN (19 b. m. W. T. B.) — W komisji głównej Reichstagu sekretarz stanu, v. Kühlmann, oświadczył dziś między innymi, co następuje:

Zachowanie delegacji rosyjskiej w Brześciu, a zwłaszcza zachowanie Trockiego, jest w historii bezprzykładne.

Przez swe ostatnie oświadczenie chciał on się wykręcić z nieznośnej sytuacji.

Nie możemy już wierzyć w pokojowy nastrój Rosji i musimy zatroszczyć się o spokój i porządek w obszarach, graniczących z okupacją. Ponowne nasze przystąpienie do wojny prawdopodobnie wzmacni w Petersburgu jednolitą chęć pokoju. I dziś jesteśmy gotowi zawrzeć pokój, odpowiadający naszym interesom. Z naszej gotowości do pokoju wyniknął pokój z Ukrainą.

Ukraina jest bogatym krajem i stosunki gospodarcze były miarodajne przy zawieraniu pokoju.

Przy ustalaniu granic, Ukraina zgłosiła pretensję do terytorjum gubernji Chelmskiej. Powstało więc niebezpieczeństwo zerwania rokowań, gdyby to życzenie Ukrainy nie zostało uwzględnione.

Z powodu tych rokowań stosunek między mocarstwami centralnymi nie został zamażony, ale Polacy uczuli się dotknięci. Austrjacki prezes ministrów wypowie się również dzisiaj w tej sprawie wyczerpująco; uwzględni on i stosunki gospodarcze.

W sprawie transportu olbrzymich zapasów nastąpiły pewne układy, tak, iż jeszcze w ciągu bieżącego roku będziemy mieli z tego korzyści.

Granice gubernji Chelmskiej nie są jeszcze ustalone, lecz będą określone przez mieszaną komisję, złożoną z przedstawicieli mocarstw centralnych, Ukrainy i Polski.

W końcu mówca zaproponował przyjęcie traktatu.

## Sprawy ukraińskie. Bolszewicy i Ukraina.

Z kwatery wojennej donoszą: Zainscenizowane przez bolszewików w ukraińskiej republice ludowej powstanie przybiera postać regularnej gerylasówki, podczas której rabunek i kradzież stanowi główny cel wojny, a walka przeciw radzie stanowi właściwie tylko pozór. Na północ-zachodzie kraju bolszewikom udało się opanować ważnymi linjami kolejowymi, dworcami kolejowymi i miejscowościami, podczas gdy reszta kraju nie wiele jest przez nich obciążona i tam na szerokiej przestrzeni rządzi rada. Niestety i Kijów nie uniknął spustoszenia przez wojska Sowieców. Na froncie ukraińskim demobilizacja wojsk wielko-rosyjskich odbywa się w dalszym ciągu, to znaczy, że żołnierze opuszczają swe okopy i uciekają do domów. Ukraińskie oddziały osłabione wskutek uwolnienia licznych roczników również maszerują w głąb kraju. W ostatnich dniach stosunki na północ-zachodzie młodej republiki nie dozwalały już dłużej zwłóczyć. Wojska grupy armji Linsingena i oddziały niemieckie uczyniły żądanie wołania o pomoc przeciw Wielkorosjanom i w obrębie Kowla ruszyły na przód.

2) DYMITER MEREZKOWSKI.

## „DEKABRYŚCI“.

W kąci przy piecu, przy osobnym stole, zastawionym butelkami, siedzieli Kuchelbekier i Puszczyń.

Asesor kolegjalny Wilhelm Karłowicz. Kuchelbekier albo poprostu «Kuchel», rosyjski Niemiec, wydawca dziennika «Mnemozyna», był to młody, jasny blondyn o oczach wylupiających, wysoki i nieręczny, podobny do wielkiego komara. Kuchel, jak to mówił sam, nie nie robił, tylko pisał wiersze i marzył o przyszłej doskonałości rodzaju ludzkiego, nie był nawet członkiem Tajnego Towarzystwa, brał za to udział w innym «tajnym stowarzyszeniu» moskiewskich miłośników mądrości, wynawców Szellinga.

Sędzia Nadworny Iwan Iwanowicz Puszczyń, szkolny towarzysz Puszkina i przyjaciel jego od kieliszka i «płochy mędrzec» według słów poety i «wesoly człowiek», czujący słabość do wina, kart i kobiet, porzucił świetną wojskową karierę, i jako niski urzędnik wstąpił do departamentu moskiewskiego nadwornego sądu, aby stwierdzić przykładem, iż «nawet na najskromniejszym stanowisku można przynieść pożytek ojczyźnie, szerząc dobre uczucia i pojęcia. «Maremjana starucha», «Kuma-Troska», przewiska z czasów licealnych b. pasowały do jej dobroci, treszącej się, niestrudzonej i jednakowej dla wszystkich. Byłe sprzeciły dwóch starych sklepikarek

z Iwerskiej o motek nici słuchał z taką cierpliwością, jakby szło o sprawę wagi państwowej.

Kuchelbekier i Puszczyń rozprawiali o «Natur filozofji» Szellinga, nie zwracając na nikogo uwagi.

— Absolut—jest to Boskie Zero, w którym plus i minus uspakajają się—i to co jest idealne i to co jest materialne. Rozumiesz, Puszczyń?

— Nic nie rozumiem, Kuchel. Czy nie możnaby trochę wyraźniej?

— A wyraźniej, dobrze. Natura, to hieroglif, nakreślony przez Mądrość Najwyższą, odzwierciedlenie idei w materji. Materja równa się idei materialnej, jest tem samem co idea, tylko rozczłonkowana i ograniczona. rozumiesz?

Puszczyń patrzył na niego trochę osowiałymi oczami; wypił trochę za wiele i słuchał z taką samą uwagą, jak dwóch sklepikarek z Iwerskiej.

Dymisjonowany porucznik piechoty, Kachowski, o mizernej, jakby głodnej i ciężkiej, z kamienia wykutej twarzy, z pogardliwie odętą dolną wargą i oczami żaloznemi, jak u chorego dziecka, lub psa, który zgubił pana, spacerował z salonu do gabinetu Rylejewa, ciągle w jednym i tym samym kierunku, od pieca do okna, tam i z powrotem, jednostajnie nużąc, jak wahadło.

— Przestań się włóczyć, Kachowski!—zawołał na niego Puszczyń.

Lecz ten nic nie odpowiedział, jakby nie słyszał i chodził w dalszym ciągu.

— Materja i idea, to jedno, tylko w dwoistej formie. Ideą tej komplet-

nej jedni jest właśnie Absolut. Rezultatem wszystkich warunków jest Bezwarunek. No, a teraz rozumiesz?

— Nic nie rozumiem. Jaki ty jesteś doprawdy dziwny, Kuchel! W takiej chwili myślisz o czem? A jutro pójdziesz na plac?

Kachowski zatrzymał się nagle i słuchał.

— Pójde.

— I strzelać będziesz?

— Będę.

— A cóż twój Absolut?

— Mój Absolut zupełnie się z tem zgadza. Zło i dobro muszą zawsze walczyć ze sobą. Poznanie i ciota to jedno i to samo. Poznanie jest to życie, zaś życie to poznanie. Aby dobrze działać, należy dobrze myśleć—zawołał Kuchel i z nieręcznego, niezdarne, potworne stał się prawie pięknym dzięki przenikającemu go nawskroś światłu wewnętrznemu.

— Ach, ty mój Absolutyku, Bezwarunczku najmilszy. Ach ty moja czapło długonoga!—roześmiał się Puszczyń i począł go całować.

— Niema się z czego śmiać—wtrącił nagle Kachowski.—On mówi o rzeczach potrzebnych. Wobec tych rzeczy wszystko jest głupstwem. Jeżeli warto robić rewolucję, to tylko i jedynie dlatego. Aby żyć nadal, świat winien być wytlomaczony!—i pochyliwszy się nad Puszczyń, podniósł przed samą jego twarzą palec wskazujący z głosem groźby, następnie wyprostował się, ostro wykręcił się na pięcie i znów począł kroczyć, jak wahadło.

Było późno. Kozaczek Filka już dawno chrapał, skurczony nienaturalnie na twardem wypukłym wierzchu skrzyni do szat, stojącej w przedpokoju pod wieszadłem. Goście rozchodzili się. W gabinecie Rylejewa zebrało się kilka osób dla ostatecznej zmowy.

— A przecież, panowie, nie zdecydowaliśmy rzeczy najważniejszej,—powiedział Jakubowicz.

— Cóż jest rzeczą najważniejszą? zapytał Rylejew.

— Jakgdybyście nie wiedzieli. Co uczynić z carem i rodziną carską, ot co jest rzeczą najważniejszą,—powiedział Jakubowicz, patrząc nań uważnie.

Rylejew milczał skonfundowany, lecz czuł, że wszyscy nań patrzą i czekają.

— Porwać ich i zamknąć pod strażą aż do zebrania się Wielkiego Soboru, który zdecyduje, kto ma panować i na jakich warunkach,—odpowiedział wreszcie.

— Pod strażą? — z powątpiewaniem pokiwał głową Jakubowicz. — Lecz któż upilnuje cara? Czyż wam się zdaje, że wartownicy nie zleknią się jednego jego spojżenia? Nie, Rylew, zaarrestowanie cesarza byłoby niennikloną zgubą dla nas i dla Rosji—wywołałoby wojnę domową.

(D. c. n.)

**Bolszewicy w Kijowie.**

«Berl. Tag.» donosi z Warszawy: Przez Kowno nadchodzą pierwsze szczegóły walk bolszewików z Ukraińcami, które odbyły się w ubiegłym tygodniu w Kijowie. Już w początku lutego, kiedy bolszewicy zaczęli się obawiać pokoju między Ukrainą i mocarstwami centralnymi, zaczęli oni ściągać z frontu wojska i skierowywać je na Kijów. Tamże skierowano i oddziały wysłane nad Don przeciw Kaledinowi. Nie brakło i ciężkiej artylerji.

Dnia 11 go bm. od strony Darnicy, położonej na przeciwległym brzegu Dniepru, 120 dział rozpoczęło bombardowanie miasta, gdzie wojsk ukraińskich było stosunkowo mało. Bolszewicy stosowali granaty zapalające tak, iż wkrótce całe centrum miasta Kreszczatik i Ławra Poczaewska stanęły w płomieniach. Wojska ukraińskie wypierane były z jednej dzielnicy za drugą. Hordy bolszewickie rozpoczęły w mieście raburowanie. Ranni Ukraińcy, lekarze opiekujący się nimi i kobiety byli rozstrzeliwani. Domy przywódców ukraińskich zburzono i podpalamo. Miasto podzielono na okręgi i w każdym zasiadł sąd, który przy pomocy szpiegów i b. żandarmów sądził, skazywał na śmierć i rozstrzeliwał. Większa część członków rządu ukraińskiego uciekła do Żytomierza i innych miejscowości.

**Gubernja chełmska.**

Nie wlega wątpliwości, że wytknięta w traktacie pokojowym granica między Polską a Ukrainą odpowiada granicy, określonej przy tworzeniu «gubernji chełmskiej» przez rząd Stolypina w 1910 roku.

Trzecia Duma uchwaliła utworzenie tej gubernji w r. 1912, poczem w nowej gubernji zaczęły się niezwłocznie prześladowania polskiego języka, polskich towarzystw i nawet sztyldów, areszty i procesy.

Godne jest uwagi, że rząd petersburski wtedy nie tylko nie uznawał żadnych Ukraińców w gub. chełmskiej, ale wprost o nich nie wspominał, pragnąc nową gubernję pozyskać wyłącznie dla kultury i narodowości rosyjskiej.

Nowej gubernji, pomimo wszystko, nie oderwano w roku 1912 od Królestwa, lecz pozostawiono w jego składzie. Dopiero podczas wojny, 30 marca 1915 roku, minister Mikołaja II, Maklakow, wyjednał odeń w drodze parlamentarnej ukaz o samorządzie miejskim dla Królestwa, w którym niespodziewanie zamieścił artykuł orzekający, iż gubernja chełmska zostaje ze składu Królestwa wyłączona. Była to gra polityczna, ponieważ Królestwo miało otrzymać dobrodziejstwo samorządu miejskiego, więc należało jednocześnie wyłączyć Chełmszczyznę.

Wkroczenie armji centralnych do Królestwa spowodowało ucieczkę władz rosyjskich z Chełmszczyzny wraz z prawosławnymi agitatorami i częścią ludności.

Rząd rosyjski liczył za czasów pokoju w gub. chełmskiej na milion blisko mieszkańców tylko 260 tysięcy prawosławnych, to znaczy zaledwie czwartą część.

Dziś, wskutek ucieczki prawosławnych, stosunki są tak odmienne, iż zaledwie w hrubieszowskim jest 12 proc. prawosławnych, w innych ten proc. spada do 5, 2, a nawet do zera. I gdyby większość uchodźców, mocno zdziśiatkowanych, wróciła do kraju, nie poprawiłoby to zbyt wiele statystyk na korzyść prawosławnych. A i z tych prawosławnych znaczna część jest tylko fikcyjnie prawosławna.

**Sprawy polskie.**

**Zadania J. Paderewskiego.**

P. Ignacy Paderewskiego został przydzielony przez władze waszyngtońskie do komisji, zbierającej materiały potrzebne na konferencję pokojową po wojnie obecnej. Zadaniem p. Paderewskiego jest dostarczenie informacji odnoszących do sprawy polskiej.

**Zniszczenie Nieświeża.**

Fr. ks. Radziwiłł otrzymał wiadomość o zburzeniu Nieświeża przez wojska bolszewickie.

Słynny i pamiątkowy zamek nieświejski został podobno wysadzony w powietrze. Czy uległy przytem zniszczeniu i rozgrabieniu słynne dla kultury polskiej zbiory nieświejskie, sięgające najświetniejszych czasów Rzeczypospolitej i największego w niej znaczenia rodziny Radziwiłłów, nie jest jeszcze ustalone.

Dodajmy, że zamek nieświejski mieścił także bardzo cenne archiwum, w którym między innemi przechowywał się oryginalny akt Unji horodelskiej 1413 r.

**Z GALICJI.**

**Z Krakowa.**

W ubiegłą środę wieczorem służbę bezpieczeństwa publicznego objęła straż obywatelska, rozstawiając swych funkcjonariuszy na Ryнку głównym i u wylotu wszystkich ulic, wchodzących w rynek.

Członkowie straży posiadają legitymacje, stwierdzające identyczność osoby, zaopatrzone pieczęcią prezydium magistratu. Na lewym ramieniu mają przypiętą odznakę (kokardę, rosetę) o barwach narodowych. Prezesem honorowym straży obywatelskiej jest wice-prezydent Jan Kanty Fedorowicz.

Straż pracuje zupełnie samodzielnie. Osoby, zatrzymane przez funkcjonariuszy straży, odstawione będą do jej biura w magistracie, tutaj urzędnicy, złożeni z akademików, z udziałem obywateli miasta, zacinają o kwalifikacji danego czynu i dopiero w razie uznania przez nich potrzeby aresztu, czy dochodzenia sądowego, dany osobnik oddany będzie dyrekcji policji.

Dodatni rezultat pracy straży obywatelskiej okazał się już w pół godziny po objęciu służby na Ryнку, gdzie zebrany tłum, na żądanie funkcjonariuszy straży, rozszedł się spokojnie, a wielu z nich wystąpiło z prośbą o wpisanie do służby.

**ROSJA.**

**Napad na posła włoskiego.**

«Corriere della Sera» donosi z Petersburga, że poseł włoski, Toretta, napadnięty został wieczorem przez rabusiów i okradziony. Poseł był wieczorem obecny na posiedzeniu ciała dyplomatycznego i wracał właśnie o w pół do 12 ej w swym powozie do domu, gdy jakiś automobil zastąpił mu drogę. Z automobilu wyskoczyło trzech ludzi, którzy zagrozili mu rewolwerami. Opór był niemożliwy. Posłowi ukradziono wszystkie akty dyplomatyczne, zegarek, szpilkę od krawata, inne drogocenneści i 500 rb. Ciało dyplomatyczne zaprotestuje energicznie u komisarzy ludowych.

**Zabiegi wojskowe bolszewików.**

«B.Z. am Mittag» donosi z Rotterdamu: «Daily Mail» dowiaduje się z Petersburga, że rada komisarzy ludowych zarządziła przejściowo ponowne wprowadzenie cenzury listów pomię-

dzy frontem i krajem. Równocześnie postanowienia karne za szpiegostwo znowu zaczęły obowiązywać. Rosyjska sieć kolejowa, o ila znajduje się w ręku bolszewików, od kilku dni zamknięta jest dla prywatnej komunikacji. Przeszło 20 generałów dawnego ustroju otrzymało amnestję pod warunkiem, że oddadzą się do rozporządzenia rady komisarzy ludowych.

**Na Bałkanach.**

**Rosja i Rumunja.**

Z depezy iskrowej, nadesłanej z Odessy, a ogłoszonej przez «Nordd. Allg. Ztg. wynika, że dn. 14-go lutego dwaj oficerowie rumuńskiego sztabu generalnego z przedstawicielem francuskiej misji wojennej udali się do rosyjskich sił bojowych, stojących naprzeciw Rumunów, w celu nawiązania rokowań pokojowych. Ponieważ Rosjanie przekonali się, że pełnomocnictwa oficera francuskiego nie sięgały tak daleko, jak początkowo przypuszczano, myśleli więc, że zostali wprowadzeni w błąd przez parlamentarjuszów i wystosowali do rządu rumuńskiego ultimatum, żądając do ranka dn. 16-go lutego usunięcia z Besarabji wojsk rumuńskich oraz kontrrewolucyjnych żołnierzy gen. Szczerbaczewa, zwrotu wszystkich dóbr należących do Rosji, a zasekwestrowanych przez władze rumuńskie na terytorjum Rumunji i Bessarabji, przepuszczenia bez przeszkody wojsk rosyjskich przez Rumunję i Bessarabję, wydania gen. Szczerbaczewa, ogłoszonego przez radę rosyjskich komisarzy ludowych za wyjętego z pod prawa oraz winnych zamordowania towarzysza Roszala i rozstrzelania rosyjskich żołnierzy i marynarzy. Wreszcie w depezy oświadczone, że zamierzona jest wojna tylko przeciw rządowi rumuńskiemu, a nie przeciw rumuńskim robotnikom, włościanom i żołnierzom, którym okazana będzie pomoc w obaleniu rumuńskiego rządu burżujów i obszarników.

**Abdul Hamid.**

Wobec donioślejszych wypadków wojennych i politycznych, których widownią dziś jest Europa, bez echa prawie minęła wiadomość o śmierci ex sultana Abdul Hamida, który zmarł na zapalenie płuc w swym pałacu — więzieniu w Konstantynopolu, opuszczony i zapomniany przez świat i najbliższych swoich. A jednak należał ten władca do najwybitniejszych postaci swego czasu, jeżeli zaś uprzytomnimy sobie jak ważną rolę w obecnej zawierusze wszechświatowej gra kwestja wschodnia, niewątpliwie i jego panowanie przyczyniło się w pewnej mierze do wytworzenia tej sytuacji, która rozwiązanie swe znalazła lub znajdzie ma w obecnej wojnie.

Gdy d. 27 kwietnia 1909 r. młodoturcy obalili jego rządy i wprowadzili na tron brata Abdul Hamida, księcia Mohameda V, — powszechnie pisano, że odsunięty został od władzy ostatni despota i autokrata.

Abdul Hamid ma jednak w historii Turcji kartę własną zasług. Umiał on podnieść kraj z upadku po wojnach Abdul Azisa, zorganizował komisję finansową regulującą dług publiczny, zajął się reorganizacją armji i floty, zrobił wiele dobrego dla wychowania i szkolnictwa narodowego.

Jako dyplomata Abdul Hamid posiada też swoje zasługi. Wyróżniał się niezwykłym sprytem i potrafił celowo przez pieniądze osiągać cele, na których mu zależało. Młodoturcy potępili wprawdzie te jego metody postępowania, ale dziś w obliczu śmierci należy mu przyznać, iż umiał wolę swoją często narzucać tak zewnątrz, jak wewnątrz. Nie uznawał tylko form kon-

stytucyjnych, miał się za władcę z woli Boga — przypuszczał więc, że jest nieomylnym.

Gdy reformy jego doprowadziły Turcję do błogostanu — nie wystarczyły stare formy despotji do rządzenia. Zużył się naród przemocą, która zawsze idzie w parze z rządami autokratycznymi. Ewver-bej uknuł wtedy spisek i doprowadził do obalenia Abdul Hamida.

Abdul Hamid urodził się w r. 1842, jako drugi syn sultana Abdul Medzida. Wstąpił na tron 31-go września 1876 r. Był on 34-ym sultanem z dynastji Osmanów i 28 władcą Konstantynopola.

Po odsunięciu od władzy był internowany w pałacu «Villa Allatin» w Salonikach. Tu pisał swoje pamiętniki, które gdyby były ogłoszone, mogłyby rzucić wiele światła na politykę wschodnią. Obecny rząd turecki niezadługo jednak przewrócił pod silną eskortą z powrotem do Konstantynopola Abdul Hamida, gdyż przed wojną zjawiać się zaczęły w pismach zagranicznych różne enuncjacje charakteru politycznego. By przeszkodzić wszelkiej styczności ze światem, rząd osmański czuł się zmuszony roztoczyć większą opiekę nad byłym sultanem. I to tem prędzej, że Abdul Hamid szykował się do ucieczki.

Abdul Hamid zmarł w Konstantynopolu. Do końca życia zachował jasność sądu i nieugiętość woli.

**Finlandja pod względem gospodarczym.**

Wobec krwawych walk, jakie toczą się obecnie o niepodległość Finlandji, pragniemy zapoznać czytelników ze stosunkami gospodarczymi tego kraju. Dla uwydatnienia cyfr podajemy równocześnie odnośne dane, dotyczące krajów sąsiednich, jak Szwecja, Norwegja, Danja.

Obszar tych państw w milach kwadratowych wynosi:

Finlandja	125,689
Norwegja	124,643
Szwecja	173,035
Danja	15,582

W tym samym porządku przytaczamy cyfry, dotyczące zaludnienia: 3,277 tys., 2,240 tys., 5,522 tysiące 2,940 tys.

Na jedną milę kwadratową powierzchni wypada 21,6 głów w Finlandji, a 180—w Danji.

Uprawa pól rolnych odbywa się w Finlandji na małej części powierzchni, wskutek czego niedobór musi być pokrywany przez przywóz.

Znaczną część obszaru państwa zajmują lasy i jeziora. Do rządu należy 12 1/2 hektarów leśnych. W roku 1914 miała Finlandja 5 tys. fabryk, w których pracowało 106 tys. robotników. Ogólna produkcja wynosiła 702 milionów marek finlandzkich (marka finl. = frankowi), z czego na przemysł drzewny wypada 149 mil. i na przemysł papierniczy 101 mil. Handel zewnętrzny Finlandji wyraża się w milionach marek:

z/do	przywóz	wywóz
Rosji	140	113
Niemiec	203	52
Anglii	61	109
Danji	29	12
Szw. i Norw.	28	18

Długość linii kolejowych wynosi w Finlandji 2506 mil., w Norwegji 1943, w Szwecji 9228, w Danji 2475. Prawie wszystkie linje kolejowe należą do państwa. Ruch towarowy i pasażerski odbywa się również na jeziorach i kanałach przy pomocy 46 tys. statków. Flota handlowa morska składa się z 3 tys. żaglowców i 500 statków parowych.

Pod względem finansowym była Finlandja niezależna już podczas przynależności do Rosji. Budżet docho-

dów i wydatków na 1915 rok był określony na 200 milionów marek. Dług publiczny, pokryty w zupełności majątkiem kolejowym, wynosi 169 milionów marek. 145 banków i kas oszczędnościowych miało w końcu 1914 roku 318 milionów marek obcych wkładów, na które złożyło się 362,000 wierzycieli.

## KRONIKA

### KALENDARZYK.

Źółć: Maksymiljana.  
 Lutro: Kat. św. Piotra.  
 Pejutrze: Piotra Dam.  
 Wschód słońca—o g. 7 m. 13.  
 Zachód słońca—o g. 5 m. 17.

### Z WILNA.

#### — Z „Lutnia”.

Od dnia dzisiejszego kasa rozpoczyna sprzedaż biletów na 4 aktową komedię K. Beszyńskiego «Badyle i paki». Wyborna ta komedia, ilustrująca stosunki szkolne z czasów Apuchtina i Hurki, odegrana będzie w nadchodzącą niedzielę 24 bm. przy udziale całego personelu «Lutnia». Sztukę reżyseruje W. Renard. Kasa jest czynną codziennie od g. 5—8 wiecz.

## Dynamit czy tabaka?

Ze wspomnień o ś. p. Władysławie Szymanowskim).

Życie znakomitego i niezapomnianego naszego artysty dramatycznego, Władysława Szymanowskiego, niedawno zmarłego, nie obfitowało ani w anegdoty, ani w epizody, najczęściej nieodłączne od pielgrzymki doczesnej wszystkich wybitnych posłanników Muzyki. Atoli w życiu Szymanowskiego zaszedł raz epizod tak charakterystyczny w swoim tragicomicznie, że po dziś dzień jeszcze wspominają o nim za kulisami najstarsi aktorowie.

Historja była taka:

Gdy pewnego razu Szymanowski wybierał się na gościnne występy do Krakowa, ówczesny kasjer Rozmaitości, starszerek Borzysławski, namiętnie zafajkowany tabaką, prosił artystę o przywieszenie mu z pewnego źródła w Krakowie tego austriackiego specjału.

Szymanowski przystał chętnie.

Na pograniczu pułkownik żandarmów rosyjskich, bar. Imsen, ujrzał

szy lubianego artystę, ucieszył się bardzo, a dowiedziawszy się, że Szymanowski jedzie na występy do Krakowa, zawołał:

— Nu, pan Szymanowski, uczynię sobie tę przyjemność i będę przyjeżdżał na pańskie występy, ale pan musi mi dać słowo, że przyjmie odemnie zaproszenie na kolację w Grand-Hotel'u.

Imsen znany był jako wielki miłośnik teatru i wielbiciel artystów; więc Szymanowski przyjął zaproszenie — i pojechał w dalszą drogę.

Żandarm dotrzymał słowa.

Przyjeżdżał do Krakowa niemal na każdy występ warszawskiego gościa, a pewnego wieczora w wyśmienitych humorach, zjedli wspólnie kolację w Grand Hotel'u.

Nie zapomniał w Krakowie Szymanowski o danem mu przez Borzysławskiego zleceniu, posłał wtedy pod wskazany adres zapotrzebowanie na tabakę, którą też na kilka godzin przed wyjazdem artysty w powrotną drogę do Warszawy, przysłano mu wraz z rachunkiem w butelce od szampańskiego, zamkniętej gładko ściegłym korkiem.

Szymanowski, mając już kufer zamknięty, szampankę z tabaką ułożył w torbie podręcznej.

Na granicy nastąpiło ponowne spotkanie z Imsenem przy rewizji celnej.

Ale pułkownik, zobaczywszy wielki kufer Szymanowskiego, obok ręcznej torby, polecił zrewidować tylko tę ostatnią, i wydawszy rozkaz, uściśnął jeszcze raz dłoń Szymanowskiego i życzył mu szczęśliwej drogi.

Celnik otworzył torbę i zobaczywszy szampankę, spojrzał wielkimi oczyma na Szymanowskiego, który nie wiedział, co to ma znaczyć.

Po chwili celnik gdzieś się z butelką ulotnił, a Szymanowski tymczasem poszedł sobie najspokojniej do sali bufetowej pokrzepić się filiżanką czarnej kawy.

Gdy tak siedzi i smakuje ów nektar poetów, po upływie kilku minut słyszy za sobą ostry głos rosyjski:

— Władysław Szymanowski!

Szymanowski odwraca się zdziwiony i pokazuje na siebie, że to on jest—Szymanowski...

— Nu tak, pożałujta so mnoj! — idzie rozkaz.

Szymanowski zostawia kawę i spieszy w ślad za wachmistrem żandarmów, który prowadzi go przez długi korytarz aż do sali sesyjnej żandarmów kolejowej.

Tu Szymanowski zastaje całkowity komplet żandarmów przy stole, ze

znajomym swoim, baronem Imsenem na czele.

Postawy nadzwyczajnie uroczyste, oblicza—srogie, surowe.

— Wasza familja? — zapytuje pozwanego bar. Imsen.

— Ależ baronie—odzywa się coraz bardziej zdumiony Szymanowski — przecież baron mię zna...

— Kak wasza familja! — przerywa mu ostrym głosem bar. Imsen.

— Nazywam się Władysław Szymanowski...

Zapisują to nazwisko.

— To pańska butelka? — zapytują, wskazując na leżącą pośrodku stoła szampankę krakowską.

Szymanowski przez chwilę nie wie, co odpowiedzieć.

— Moja—nie moja,—mówi wreszcie: — wiozę ją dla kasjera Borzysławskiego do Warszawy.

— A pan wie, panie Szymanowski, co ta butelka w sobie zawiera?

— Jakże miałbym niewiedzieć?

Wiem, zawiera tabakę.

— Tak jest. Tabakę.

— No tak, jeśli ta butelka zawiera tabakę, to niech ją pan sprobuje teraz otworzyć.

— I owszem, otworzę.

Szymanowski zbliża się do stołu, chwyta butelkę i próbuje ją otworzyć szczyrymiem.

Wszyscy żandarmi, jakby elektrycznością poruszeni, zrywają się w tym momencie ze swoich miejsc i chowają się w najdalszych kątach sali.

Zdumienie Szymanowskiego na ten widok jest bez granic. Zachowuje jednak filozoficzny spokój i tylko prosi o danie mu korkociąga, gdyż szczyrym korka wyciągnąć nie potrafi.

Wachmistrz żandarmów, trzęsący się z przerażenia, podaje mu korkociąg. I Szymanowski najspokojniej otwiera butelkę.

— No, a teraz niech pan sobie wysypie trochę tej tabaki na rękę i przekonaj się, czy to jest tabaka!

Szymanowski czyni, co mu zalecają.

— No, niech pan teraz powącha...

Szymanowski wącha.

— No, cóż tabaka?! — pyta Imsen nie swoim głosem.

— Tabaka! — stwierdza Szymanowski.

— Tabaka? — zapytuje raz jeszcze niedowierzająco Imsen.

— Tabaka! — z flegmą odpowiada Szymanowski.

Żandarmi mają miny, jakgdyby im się nagle ziemia z pod nóg uśunęła.

— No, to pan może sobie zabrać

tę swoją butelkę z tabaką i iść spokojnie!

Szymanowski skinął głową i wrócił do swojej czarnej kawy.

W jakiś tydzień później bar. Imsen tłumaczył się z wielkim zażenowaniem Szymanowskiemu w Warszawie, że mieli wiadomość na granicy, iż anarchiści będą przewozili dynamit w butelkach od szampańskiego...

A. d. Starkman.

## WIADOMOSCI URZĘDOWE.

—s—

### OBWIESZCZENIE,

dotyczące wydawania paszportów dla III i IV cyrkułu milioyjnego.

Na mające się znowu odbyć w okręgu m. Wilna wydawanie paszportów winny przybyć te osoby, które według przepisów obowiązujących mają posiadać paszport Obost (jasno-niebieska książeczka z fotografią i odciśnięciem palca), a które z jakiegokolwiek przyczyn go nie posiadają.

W szczególności winny przybyć wszyscy te osoby, które

1. po wydawaniu paszportów w miesiącu wrześniu 1917 r. ukończyły 20-ty rok życia,

2. w czasie wydawania paszportów nie przybyły z powodu choroby lub z innej przyczyny,

3. przybyły do okręgu m. Wilna nie otrzymawszy w innym okręgu paszportu Obost

4. zgubiły swój paszport, którym został ukradziony lub w inny jaki sposób go utraciły,

5. których paszport tak jest uszkodzony, że nie może już służyć do swego celu,

6. osiedli (tuziemni) poddani niemieccy, niezależnie od tego czy mają paszport Obost, czy też nie. Wręczone już tym osobom paszporty polskie lub litewskie zostaną zamienione na niemieckie.

Osoby wymienione w punktach 1—6, których dotyczy wydawanie paszportów, a które mieszkają w cyrkuł III milioyjnym winny natychmiast zgłosić się do biura III-go cyrkułu milioiji. 5-to Jerska Nr. 28 a te które mieszkają w cyrkuł IV-im—do biura IV-go cyrkułu milioijnego, Kalwaryjska 21.

Posiadane dokumenty przynieść należy z sobą.

Kto nie przybędzie na wydawanie paszportów zostanie ukarany i przy wydawaniu kart żywnościowych zostanie pominięty.

Czas wydawania paszportów w innych cyrkułach zostanie ogłoszony.

Wilna, den 18. Februar 1918.

Militärkreisamt Wilna-Stadt

Der Stadthauptmann

Polizeiverwaltung.

I. V.

Kessler.

## KINEMATOGRAF „HELIOS”

Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 20—22 Intego. KRONIKA TYGODNIOWA. **Walka o Ziemię Świętą**, bardzo ciekawe z natury. Życiowy dramat w 3 cz. W głównej roli zn. komita artystka **Charlotta THERNA**. **POŃCZOCHA**, epizod z wojny. . . . **Szalona jazda**.

Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-iej, w resztę dni o godz. 3-iej. Koniec o godz. 11-iej wiecz.

## KINEMATOGRAF „R. Sztremer”

WIELKA 74

**Anons!!!** Jeżeli chcecie zobaczyć **Wielką terażniejszą rewolucję rosyjską** i jej ofiary, wszechświatową wojnę ze wszystkimi bitwami do dalszego dnia, wszystkich twórców nowej historii: Kierenskiego, Sazonowa, Lloyd George'a, Saralleza, Venizelosa i in.—pośpieszcie jutro do naszego kinematografu. **Czytajcie naszą reklamę!**

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny:  
**T. Makarewicz.** Notatki z dziejów powszechnych.  
**Historja Starożytna.**  
 Cena 90 kop.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Potrzebni są szewcy** na męskie i damskie roboty. Ostrobramska № 13, między mostem i Ostrą Bramą. W. Pupialto. 653

**Potrzebna** panna do szycia. Zarzeczce № 14 m. 21, Królikowska. 637

**Bona** inteligentna, Polka, potrzebna zaraz. Niemiecka 1, hotel Sokółowski, Kordasz. 652

**Poszukuje** pokoju za usługę lub za małe wynagrodzenie. I Witebska 25—1 Rodziewicz. gr

**Zgubiono** 653  
 dn. 18 bm. czapkę futrzaną (damską) idąc ul. Niemiecką i Wileńską. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Ostrobramska 18, Kl. Łukaszewicz.

**Dziś kolduny** i wiewprzowina pieczona. 657

**Kuchnia Nr. 234**  
 przy hotelu Niskowskiego.

**Francuzka** poszukuje posady, może na wyjazd. Botaniczna 5—3, A. Czarnowska. 654

**Potrzebny** uczeń lub uczennica do drukarni Ks. Rutkowskiego. Dowiedzieć się w Administracji «Dzien. Wil.», Dominikańska 4, od g. 2—4. gr

**Potrzebny** 659  
 ekonom-rządca w sile wieku, dzielny. Zgłaszać się proszę: Skład Nagrodzkiego, Zawalna № 11, od g. 9-iej do 4-iej, Zygmunt Rewkowski.

**Zgubiono**  
 d. 17 bm. kołnierz czarny przy wyjściu z kośc. Katedralnego. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem. Ś-to Jerska № 44—15, Kmieć. 636

Wyrabia się obecnie obuwie **całe ze skóry i na skórzanych podeszwach** oraz dzelowania i reparacje wszelkie. Ceny przystępne. Oddział stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące.  
**WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE „DREWNIANA PODESZWA”**, zał. Dobroczyński. 609

**KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK** otrzymała na skład główny:  
**NABOŻEŃSTWO WIELKOPOSTNE**  
 Cena 60 fen.  
 Dochód czysty przeznaczony na Ś-to Janką ochronę sierot.  
 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład. materj. pism. i kioskach

**PRAKTYCZNY KALENDARZYK INFORMATOR**, zawierający informacje najniezbędniejsze dla każdego. **CENA 25 FEN.**

**Centralna Łażnia AGRESTA**  
 Mostowa 13  
 otwarta w czwartki, piątki i soboty od godz. 8 do 10-iej wiecz.